



Papieże. Część IV

Dobra nigdy za wiele. Prezentuję tutaj wcześniej czytana książkę "Namiestnicy Boga czy Diabła". Jeżeli tylko 10% tej książki jest prawdą, to....

Dobra nigdy za wiele. Prezentuję tutaj wcześniej czytana książkę "Namiestnicy Boga czy Diabła". Jeżeli tylko 10% tej książki jest prawdą, to....

Tekst książki pochodzi z grupy dyskusyjnej pl.soc.religie był publikowany w odcinkach przez Niosącego Światło (Lucyfera) w 1998 roku na w/w grupie. Poniżej znajdują się wszystkie zebrane razem odcinki tej pasjonującej lektury przedstawiającej życiorysy i dokonania papieży takimi jakimi były. Układ i forma książki - taka w jakiej została opublikowana na wymienionej grupie news. Autor - Polak zamieszkały w USA - ukończył książkę w 1936 r.

* * *

Bardzo przepraszam szanownych czytelników i zbieraczy, ale w poście nr 5 z tej serii wkradło mi się "male" przeoczenie rzędu kilkusetletniej dziury :- (Uzupełniam teraz brakujące życiorysy papieży z lat 657 do 858 (część 5a) oraz 858 do 955 w części nr 5b. Proszę obydwie części wstawić do postu nr 5 pomiędzy Marcina I i Jana XII. Za całe zamieszczenie jeszcze raz bardzo przepraszam :- (

GRZEGORZ I

Papież Grzegorz, zwany Wielkim (590-604), był wielkim przyjacielem mnichów i klasztorów, widząc w nich doskonale narzędzia papieżstwa. Uwolnił on zakonników od dozoru biskupiego, uznał ostatnia wieczerze za powtórzenie ofiary Chrystusa na krzyżu (!), zaprowadził nauczanie o czyśćcu, wymyślił również odprawianie mszy za dusze i mszy żałobnych za zmarłych i kilka innych nowości, które przynosiły duchowieństwu ogromne dochody. Zalecał również modlenie się do obrazów jako doskonały środek pomocniczy dla podtrzymania fanatyzmu religijnego wśród ciemnego motłochu. Nazwał siebie servus servorum dei, to znaczy: sługa sług bożych. Przez wstrętne pochlebstwo pozyskał sobie względy Phokasa, który zamordował szlachetnego Maurycjusza, jego żonę, pięciu synów i trzy córki, by ogłosić się cesarzem Konstantynopola. Podczas kiedy patriarcha Konstantynopola potępił mordercę za popełnione zbrodnie, papież Grzegorz wysłał temu potworowi serdeczne gratulacje rozpoczynające się następującymi słowami: "Chwała Bogu na wysokości, który czasy zmienia i zmiany wprowadza na tronach." W ten sposób pozyskał sobie Grzegorz laski Phokasa i nie musiał się obawiać swego przeciwnika. Za czasów papieża Grzegorza wprowadzono dla księży czarne sutanny i tonsure, która ma być symbolem pokory duchowieństwa.

SABINIAN

Papież Sabinian (604-606) znany jest w historii jako niesłychany skąpiec, który szczególnie dał się ludności we znaki podczas głodu panującego w Rzymie. Z tego też powodu zwłok jego nie przenoszono przez miasto z obawy przed zemstą oburzonych mieszkańców.

HONORIUSZ I

Papież Honoriusz I (625-638) znany jest jako papież-heretyk. Z powodu jego poglądów odnośnie do natury Chrystusa uznano go na soborze w Konstantynopolu za kacerza i rzucono nań klątwę Kościoła. Klątwę tę powtórzył papież Leon II i inni późniejsi papieże.

TEODOR I

Papież Teodor I (642-649), syn biskupa Teodorusa, na synodzie odbytym w Rzymie rzucił klątwę na patriarchę Konstantynopola z powodu jego odmiennego poglądu odnośnie do natury Chrystusa.

MARCIN I

Papież Marcin I (649-655) rzucił klątwę na wszystkich, którzy wierzyli tylko w jedną naturę Chrystusa i dlatego został pojmany na rozkaz cesarza Konstantego i odwieziony do Konstantynopola. Tam miał być stracony, lecz patriarcha Paweł, którego Marcin i jego poprzednik przeklął, leżąc na łożu śmiertelnym, uprosił cesarza o darowanie papieżowi życia. Marcin I umarł na wygnaniu.

JAN XII

Alberyk, który kultywował tradycje swojej matki Marozji i stracił z tronu Agapita, uczynił papieżem swego 16-letniego syna, który nawet nie był księdzem. Młodzik ten panował od 955 do 964 r. jako Jan XII. Był on pierwszym z papieży, który imię chrzestne (Oktawian) zmienił na pontyfikalne (Jan). Historyk kościelny kardynał Baroniusz nazywa Jana XII największym łajdakiem ze wszystkich papieży. Papież ten lubił polowanie i konie, których miał wiele. Karcił je migdałami i figami moczonymi w winie. W kościele urządzał wesołe śpiewy, tańce i hulanki. Zaspokajał wszelkie swe lubieżne zachcianki nawet na ulicy, nie bacząc na nic. Każdą kobietę, która mu się podobała, czy to młodą dziewczynę, czy mężatkę, czy wdowę gwałcił na miejscu i biada tej osobie, która by mu się sprzeciwiła. Często gwałcił kobiety nawet na grobach świętych apostołów. W ten sposób pisze o nim Luitprand, biskup kremonski, który oskarża go, że zgwałcił nawet własną matkę. Kobiety, które ceniły swoją cześć, nie chciały wówczas urządzać pielgrzymek do Rzymu, by nie paść ofiarą rozpasanego zwyrodnialca. Cesarz niemiecki Otton I zwołał synod, na którym kazał usunąć z urzędu tego rozpustnika. Na synodzie oskarżono papieża Jana XII, że pił wino na zdrowie diabła, że zaklinał się na Wenere i Jowisza (pogańskich bogów rzymskich), że pieniądze kościelne rozdawał prostytutkom, że sprzedawał biskupstwa, że utrzymywał kazirodcze stosunki z własną matką, że jednego księdza wyświęcił w swojej stajni i że jednego z biskupów kazał wykastrować. Cesarz Otton osądził na stolicy papieskiej Niemca Leona VIII. Leona uważano jednak w Rzymie za intruza i gdy tylko cesarz niemiecki opuścił Rzym, Jan XII uknuł spisek przeciw nowemu papieżowi, uwięził go, kazał rozebrać z szat pontyfikalnych i wyklął go z Kościoła. Złożył przysięgę na

wierność cesarzowi Ottonowi, a tymczasem w rok później złożył taką samą przysięgę jego przeciwnikowi margrabiemu Adalbertowi. Na stronnikach cesarza Ottona i Leona VIII dopuszczał się barbarzyńskich gwałtów. Kardynałowi Janowi kazał obciąć rękę, kanclerzowi Azzanowi uciąć język, nos i dwa palce, a biskupa Spiwy skazał na chłostę. Na dworze Jana XII roiło się od kobiet. Pałac jego był jednym wielkim domem publicznym. Zginął zabity przez pewnego rzymianina, który zastał papieża na gorącym uczynku, gwałcącego jego żonę.

WITALIAN

Papież Witalian (657-672) ekskomunikował (wykluczył z Kościoła) arcybiskupa Ravenny, a ten znów ekskomunikował papieża. Od roku 638 do 701 rządy papieży trwały bardzo krótko. Po śmierci Honoriusza (638) rządził kuria Seweryn, ale po dwóch latach został zabity przez swego brata Jana, który zajął jego miejsce. W roku 642 na miejsce Jana nastąpił Teodor, po Teodorze, w roku 649, nastąpił Marcin, po nim w roku 655 Eugeniusz, po Eugeniuszu, w roku 676, Donus, w roku 678 Agaton, w roku 682 Leon, w 684 Benedykt, w 685 Jan, w 686 Konon, w 687 Sergiusz i w 701 Jan VI. Zdumiewający jest dla nieuprzedzonego czytelnika ten długi szereg papieży następujących po sobie w tak krótkich odstępach czasu. Ale fakt ten objaśnia się tym, że kuria rzymska zawsze miała w ręku nie krzyż i Ewangelię, lecz sztylet i truciznę, za pomocą których głosiła wyroki boskie w celu gromadzenia bogactw potrzebnych do wystawnego życia. W owych czasach do skromnych dawniej gmin chrześcijańskich zaczęły się wkradać takie zbytki, że przepych dworów biskupich budził podziw nawet wśród ludzi oswojonych z dworem cesarskim. Szczególnie wychwalano piękne orszaki i wspaniałe ucztę w pałacach biskupich. Weszło też w zwyczaj, że duchowni, którym nie wolno było wstępować w związki małżeńskie, żyli z "kobietami ubocznie wprowadzonymi" - jak je nazywano. Uchodziły one za siostry lub kuzynki kapłanów. Dzieci pochodzące z takich związków nie wywoływały żadnego nadzwyczajnego zgorszenia. Takie niemoralne stosunki wśród duchowieństwa panują jeszcze dotąd. Wielu księży utrzymuje nałożnice w plebaniach, a ludek potulny wcale się tym nie gorszy, bo to rzekomo mają być gospodynie. Prześladowanie oświaty przez kurie rzymska doprowadziło do tego, że żaden z ówczesnych znaczniejszych pisarzy nie był rzymianinem, wszyscy pochodzili z prowincji. Podstawa literatury było Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, zaś obrazowanie poetyckie zapożyczano po większej części od proroków. W dziełach historycznych ujawnił się niepojęty dla nas brak sumienności i prawdy. Euzebiusz wyznaje prostodusznie, że "w historii swojej będzie opuszczał to, co mogłoby zmierzać do poniżenia Kościoła, a wychwalać będzie to wszystko, co może przyczynić się do jego sławy". Dlatego pisarze klerykalni najczęściej powołują się na Euzebiusza, zwłaszcza w kwestii biskupstwa św. Piotra w Rzymie, a nie na listy św. Pawła, z których wynika, że Piotr nigdy nawet w Rzymie nie był. Widocznym jest zbyt jasno, że pisarze klerykalni na każdym kroku oszukują czytelników. Historycy polscy, jezuici, hołdowali tej samej zasadzie, ale nie przyznawali się do tego otwarcie. W ich ślady, z bardzo małymi wyjątkami, wstępowali inni pisarze i tak urobili społeczeństwo polskie, że kto by poważał się obrazić zamiłowaniem do tych lichych baśni, ściągnąłby na siebie gniew ogółu i zostałby napiętnowany mianem niedowiarka i

bezbożnika, a za panowania inkwizycji poniósłby śmierć na stosie. Od czasów Jana VI kroniki papieskie są tak zafałszowane przez kurie, która starała się zatuszować historię Kościoła, że najbardziej uczeni i najsumienniejsi historycy nie są w stanie dokładnie określić porządku następstwa papieży do drugiej połowy IX wieku.

JAN VII

Papież Jan VII (705-707) miał być według niektórych historyków papieżem, lecz inni miarodajni uczeni dowodzą, że papieżem rządziła pod imieniem Benedykta III w latach 855-858. Encyklopedia Kościelna nie ma o tym papieżu nic szczególnego do powiedzenia z wyjątkiem tego, że miał on być inteligentnym, doskonałym mówcą.